Rok I. Lwów, niedziela 15. grudnia 1907. Nr. 277.

1 cent — GONIEC POLSKI — 2 hal.

Wychodzi codziennie o godz. 2 popoł.

REDAKTOROWIE: ST. TOKARSKI i ST. BRANDOWSKI.

PRENUMERATA:

WE LWOWIE: miesięcznie . . . . . 50 h; „ z dostawą do domu 1 K; numer pojedynczy . . 2 h

NA PROWINCYI: mies. z przes. poczt. . 1 K; kwartalnie . . . . . . 3 K; numer pojedynczy . . 4 h

NR. TELEFONU REDAKCYI: 962. NR. TELEFONU ADMINISTRACYI: 977.

Ceny ogłoszeń: 20 halerzy za jednoszpaltowy wiersz petitem. ◆ Redakcya: Lwów, Podwale 7. Administr.: Lwów, Krzywa 6. ◆ Drobne ogłoszenia po 4 h od wyrazu. Najmniejsze ogłoszenie 40 h.

Kronika tygodniowa.

Połączenie telegraficzne z Marsem. — Poglądy Marsa na Wilhelma II. i na stosunki galicyjskie. — Konsul pruski u brata Alberta. — Akcya ratunkowa dla lwowskich rzeźników. — Jak skończyć zatarg z konsulem pruskim?

Inżynier Tesla buduje nad wodospadem Niagary maszynę dynamo-elektryczną o sile stu milionów koni, zapomocą której telegrafją bez drutu chce się rozmówić z mieszkańcami Marsa.

To bardzo dobra myśl. Najbardziej powinien nią być zbudowany cesarz Wilhelm. On już obtelegrafował cały świat, i wszędzie się zbłaźnił, wszędzie się na blagiera lub łgarza wystrychnął.

Teraz zostaje mu Mars. Tam go jeszcze nieznają i gotowi w niejedno uwierzyć. Nawet projekt wywłaszczania Polaków może mieszkańcom Marsa przedstawić jako kapitalne dla nas dobrodziejstwo, którego barbarzyństwo sarmackie przyjąć i uznać niechce. A dopiero mordy w Kamerunie. Istna fabrykacya czarnych aniołków protestanckiego wyznania, za które nawet niebo wdzięczne mu być powinno. I jeżli Wilhelm I. na globie naszym przydomek Wielkiego otrzymał, to wnuk jego na Marsie Wilhelmem Kapitalnym nazywać się powinien.

Za Katonów i za płonące świeczniki tutejszej ludzkości mogą się też wydać na Marsie Breiter i socyaliści, idem hajdamacy, nawet Rawnera możnaby tam zareklamować jako pierwszorzędnego śpiewaka, a „Cenzora moralności" polecić jako bluetkę dla szkółek klasztornych i dla freblówek na imieniny babci. O panu Stapińskim dałoby się zatelegrafować, że przewyższył swą działalnością Kazimierza Wielkiego, króla chłopów,bo zastał bank parcelacyjny jak drewnianą szatrę, a obejmując tekę ministerstwa rolnictwa zostawi go murowanym i tapetowanym chłopskimi skórami.

Więc takie połączenie z Marsem bardzo jest wskazane. Ni w niebie ni w piekle niemają dobrego o nas mniemania, to niechże choć o te kilka milionów kilometrów w górze ze czcią należną nas wspominają.

Niebędzie mógł tego uczynić konsul pruski, którego pędzą z jednego mieszkania do drugiego, bo kamienicznicy, unikając wzburzenia narodu, wypowiadają mu mieszkanie. Potrwa ten bojkot dalej, to skończy się na tem, że pan Reden będzie musiał szukać przytułku u brata Alberta i jeść zupę rumfordzką, co utwierdzi go tylko w starej maksymie, że *aus Polen ist nichts zu holen.*

Tego samego mniemania zdają się być lwowscy rzeźnicy, którzy zwołali na dziś wiec, aby radzić nad swojem smutnem położeniem.

Mojem zdaniem ich położenie jest tak beznadziejne i opłakane, że tylko akcya całego społeczeństwa może tę ukochaną warstwę narodu wyrwać z objęć nędzy i rozpaczy.

W tym celu proponuję na rzecz rzeźników lwowskich zbierać składki w całym kraju, wydać jednodniówkę literacką, urządzić parę balów, koncertów i przedstawień na dochód kasy rzeźnickiej, wysłać kursora z puszką dla zbierania centowych składek na mieście, wezwać filantropów, aby przy robieniu testamentu czynili hojne zapisy na rzecz rzeźników, wyrobić im subwencyę w Sejmie i parlamencie, i wezwać rząd, aby ze względu na grożącą rzeźnikom klęskę głodową zwolnił ich od podatku zarobowego, czynszowego i osobisto-dochodowego.

W ten sposób, zdaje mi się, uniknęlibyśmy jednej katastrofy. A w chwili, gdy

Die deutshe Zunge. — (Niemiecki ozór).



KONIAK WŁOSKI kuracyjny = wyborny w smaku, naturalny produkt z wina włoskiego wielką butelkę po 1·30 ct. poleca

Cenniki do dyspozycyi — FIRMA JAN MUSZYŃSKI :: Lwów, Grodzickich 3. — Cenniki do dyspozycyi

się z tego cieszę, dochodzi mnie radosna wieść. Oto konsul pruski, niemogąc znaleźć dla siebie nigdzie pomieszczenia, zwrócił się do swego rządu o zakupno własnego domu dla pruskiego konsulatu. Rząd się na to zgodził, a gdy wieść o tem przez pośredników rozeszła się po mieście, pan von Reeden w przeciągu tygodnia otrzymał kilkaset ofert na sprzedaż kamienic...

Otóż to jest bardzo dobrze tak. Chce mieszkać, to niech mieszka we własnej budzie, a nie w naszej. Najlepiej niech skupi całe miasto. Wtedy będzie jak w niebie, nikt mu szyby nie wybije ani nie nahańbuje. To jest tak praktyczny punkt wyjścia, że stanie się unikatem w rozwiązywaniu zawikłań dyplomatycznych. Sprzedajmy mu nawet pomnik Mickiewicza, to ognisko i kuźnię różnych demonstracyi. Wtedy on będzie miał spokój a my pieniądze.

U nas i na świecie.

Gwałty pruskie i instynktowny odruch naszego społeczeństwa wywołały w całym świecie olbrzymie zainteresowanie. Sympatya wszystkich społeczeństw stanęła po naszej stronie. Ta sympatya jest nam bardzo potrzebna ze względu na naszą

akcyę bojkotu towarów pruskich,

bo w tym wypadku będziemy potrzebowali zaopatrywać się w produkty z innych krajów, zamiast z Prus. Zrozumieli to Niemcy austryaccy i wysłali całą rzeszę swoich ajentów handlowych do Królestwa z próbkami austryackich towarów. A ludność Królestwa nie zapala się słomianym ogniem. Co postanowi to wykona. Obecnie przygotowuje się społeczeństwo Królestwa do zwołania

olbrzymiego kongresu polskiego,

który ma się zastanowić nad środkami akcyi bojkotu i ma ustalić wytyczny kierunek działania, do którego cały naród solidarnie zastosować się musi.

Równocześnie donoszą do Warszawy z Paryża, że bawiący we Francyi

Henryk Sienkiewicz

organizuje ankietę wszechświatową w sprawie projektów pruskich o wywłaszczeniu Polaków. Techniczne przeprowadzenie tej ankiety spoczęło w rękach biura informacyjnego rady narodowej w Paryżu.

Rozpoczęła się tedy olbrzymia akcya, która zdziała swoje. Pruska gospodarka prędzej czy później zepchnie Niemcy z wyżyn mocarstwowych i ekonomicznych i zamieni je w kupę gnoju, na którą historya z obrzydzeniem splunie.

Z Wiednia donoszą, że

ustawa drogowa uzyskała sankcyę

i wejdzie w życie już z dniem 1-go stycznia. Ustawa drogowa była dotychczas kością niezgody między szlachtą a ludem, bo opierała się na szarwarkach i dawała krzykaczom ludowym szerokie pole do zdobywania popularności.

Sejm galicyjski, pragnąc szczerze dobra ludu nie zawahał się, lecz mimo licznych przeszkód usunął ustawę starą, jaką jeszcze nawet we Francyi istnieje, a uchwalił nowożytną, liberalną, nie oglądając się, jakie to pociągnie koszta. Mamy nadzieję, że gdy sprawy drogowe ujęte zostaną w fachowe ręce inżynierów i wydziałów powiatowych, narzekanie na osławione „polskie drogi“ powędruje do zabytków przeszłości.

Młodzież polska uniwersytetu lwowskiego rekrutująca się, jak wiadomo ze wszystkich trzech zaborów wręczyła senatowi

Adres z kilkoma tysiącami podpisów,

w którym zaznacza, że uniwersytet polski we Lwowie musi pozostać nienaruszony, polski. Młodzież nie zaprzecza, ale gorąco pragnie, aby na ziemiach polskich stanął ruski uniwersytet, jako ognisko czystej wiedzy, wolny od borb politycznych, ale nie pozwoli nigdy na to, aby ku temu obraną była droga nie wysiłku kulturalnego nauki ruskiej lecz — rabunku na niezaprzeczalnej własności kultury polskiej. Nauka polska jest dziś prawie bezdomną. Niema uniwersytetu Warszawa, Wilno, Poznań! Dwa tylko pozostały ogniska w Galicyi, gdzie młodzież z całej Polski się garnie. Wobec tego młodzież łączy się w jednym proteście:

żadnych ustępstw, godzących w historyczną własność narodu!

Z Petersburga telegrafują, że ministerstwo nie zamierza otwierać uniwersytetu i politechniki w Warszawie, bo się obawia, że braknie (?) tam słuchaczy Polaków.

W sprawie wyboru do Delegacyi,

zawierają się rozmaite kompromisy. Dotychczas zawarli bukowińscy Rusini i Rumuni z wykluczeniem Niemców. Na Śląsku Niemcy z socyalistami z tem zastrzeżeniem, aby socyaliści nie powierzyli mandatu socyaliście słowianinowi.

Sejm węgierski,

przyjął w zwykłem głosowaniu ustawę upoważniającą w sprawie ugody wśród okrzyków i ogólnego zadowolenia.

Sejm chorwacki został rozwiązany.

Ciekawem jest teraz, jak się skończy dla Chorwatów ich zaciekła obstrukcya.

Sprawa wyboru nowego

prezydenta Stanów Zjednoczonych,

która tyle nieszczęścia pieniężnego narobiła znajduje się na gładkiej drodze. Dotychczasowy prezydent Roosewelt oświadczył, że kandydatury nie przyjmie. Największej szans wyboru ma sekretarz stanu do spraw wojny Taft.

STANISŁAW TOKARSKI. 1

NIEWIDZIALNE SKRZYDŁA

I. MATKA.

Ciężko wzdychając i czarnym fartuszkiem ocierając policzki z łez, otwiera Marcinowa szklane drzwi, wiodące do kuchni w suterenach i popycha przed sobą dwoje maleństwa.

— Idźcie, idźcie niebożęta — mówi — nie bójcie się robaczki; zaraz wam tu w piecu napalę. Ogrzejecie się kapineczkę, to was potem do ciotki zaprowadzę, wiecie — tam pod kolej. No, nie stójcie tak na środku izby; idźcie pod piec, zaraz się blacha rozgrzeje i para z was wyjdzie.

Znalazła zapałki i smolaki; stękając schyliła się i wnet buchnął wesoły płomień.

Dzieci posłuszne tulą się do pieca. Nikłe to, zbiedzone, licho przyodziane, trzęsące się.

Nad sinemi ustami rysują się wyraźnie zgrabne ich profile, a głęboko osadzone, czerwone oczęta ze smutkiem i zdziwieniem patrzą dookoła i obejmują wszystkie kąty niewielkiej izby. Taki tu dziwny nieład.

Co lepszy jaki sprzęt, złożono jeden na drugim na niezasłanem i roztarganem łóżku.

Prawie do wysokości powały sięgają ułożone tam graty, pokryte kapą i prześcieradłem, z pod których sterczą nogi od stołu i krzeseł, wyziera otwarta do połowy szuflada z komody. Po pod ścianami stoją rzędem ławy, przy drzwiach biały, sosnowy stół a na nim męka Pańska i dwie dopalające się świece w mosiężnych lichtarzach.

Zresztą nic więcej — ani obrazu — ani naczynia — ani odzieży żadnej.

Marcinowa schylona, nieci ogień i ciężko wzdycha, a dzieci zziębnięte trzęsą się i patrzą to na nią, to na łóżko, takie niezwykłe, takie wysokie. Patrzą coraz bardziej zdziwionemi oczyma i przysuwają się do ogniska coraz bliżej.

Choć dzień jeszcze na dworze, w izbie rozsiadł się już mrok na dobre; nie ma tu okna — a przez oszklone drzwi, zamarznięte do połowy, wpada nie wiele światła nawet w południe. — Więc kładą się po ścianach pasma długich cieni, miga po podłodze żółty blask świec, łamie się w ponure jakieś widziadła, zlewa się w dziwne, chwiejne jakieś postacie, przelatujące z pospiechem z kąta w kąt.

Lecz dzieci nie widzą tego, one tak zmarzły — tak im ciężko i senno, takie zmęczone, tak radeby ogrzać się i posilić.

Chodziły przecież tak daleko, hen — aż tam, gdzie tyle krzyżyków rozsianych jest na śniegu, gdzie tyle wielkich, skrzydlatych aniołów wyrasta ze ziemi wśród drzew nagich i kwiatów zwiędłych. One odprowadziły swoją matusię, co się naparła koniecznie tam pojechać, — tym wielkim, czarnym, oszklonym powozem, zaprzężonym w takie wielkie i śliczne konie — ze skrzydłami na łbach.

Tak dużo było światła, tak dużo było ludzi. Wuj i ciotka płakali i Marcinowa płakała — a ludzie śpiewali. Był biały ksiądz a przed nim tak dużo nieśli chorągwi, takie piękne, białe i czerwone.

Wszystko to było ładne — lecz takie czegoś smutne i straszne. Było im bardzo zimno, więc płakać zaczęły — a ludzie, patrząc, na nich, coś szeptali, lecz one nie słyszały, co, bo nogi im drętwiały z zimna i uszy bardzo bolały.

Pamiętają tylko, że mamę zamknięto w trumnie, zdjęto z tego pięknego powozu, że potem trumnę prędko spuszczono do bardzo głębokiego i ciemnego dołu, i że teraz ludzie nie tylko śpiewali — ale także mocno tupali nogami.

Gdy trumnę zasypywano zamarzniętą ziemią, im już zimno nie było — tylko bardzo ciężko i bardzo senno. Marcinowa zabrała je do fiakra i przywiozła tutaj.

Aha! poznają — są znowu w domu, są znowu w tym pokoju, gdzie mama z nimi mieszkała, gdzie kiedyś było tak ciepło, dobrze i wesoło. Ale to już tak dawno. Pamiętają jednak dobrze.

Tam — w kącie stało łóżko, czystą pościelą pięknie zasłane, przykryte kapą w czerwone kwiaty. Nad łóżkiem wisiał obraz Matki Boskiej w złotych ramach, a pod obrazem fotografia tatusia, zawsze w świeże kwiaty ubrana.

Obok łóżka stała komoda. Na niej było tak dużo pięknych figurek, tyle żółtych i czerwonych szklanek, tyle filiżanek malowanych w złociste kwiaty! Biała, śliczna serweta zwisała z komody; tej serwety nie wolno było tknąć, pamiętają to doskonale.

Bliżej drzwi stała maszyna do szycia. Koło niej większą część dnia i całymi wieczorami, nieraz do późnej nocy siedziała ich mateczka, tak głośno ciągle turkocząc, że mogły hałasować do woli i bawić się, a mateczka im nie przeszkadzała. Julcia śpiewała swej lalce do snu, Jasio trzaskał z batożka i gonił na koniku na około stołu i dopiero, gdy lalka ani rusz zasnąć nie chciała, lub konik Jasia potknął się i upadł z hałasem, odwracała się mateczka od swojej maszyny i pośpieszała z pomocą dziatwie. (C. d. n.)

Port-arturcy przed sądem.

(l.) Rozdrapywaniem starych ran i rozwianiem legendy o bohaterstwie obrońców Port-Artura, będzie ten proces, który we wtorek się zaczął w Petersburgu przeciw jenerałom Stösslowi, Fockowi, Reussowi i Smirnowowi. Nie wiemy, czy dobrze rząd rosyjski zrobił, wszczynając tę publiczną rozprawę w takich niepewnych czasach, jak teraźniejsze w Rosyi. Z ogłoszonego aktu oskarżenia wynika, że może bohatersko bili się żołnierze, ale dowódzcy kłócili się, intrygowali, kradli, kłamali w telegramach bez drutu. Ludzie przestaną mówić: „Kłamie jak z nut“ — poczną mówić: „Kłamie, jak Stössel bez drutu“.

Bez mała jedenaście miesięcy świat patrzał na oblężony Port-Artur i podziwiał hart jego załogi, a dzielność dowództwa. Car zaszczycił Stössla wysoką godnością jeneralnego adjutanta, cesarz niemiecki dał mu rzadko udzielany order za waleczność, Francya ofiarowała mu honorową szablę, Rosya nazwała go bohaterem i gorliwie dowodziła, że choć nazywa się po niemiecku, ale Rosyaninem jest z dziada pradziada, spadkobiercą narodowych impulsów Suworowa i Korniłowa. A on tymczasem siedział w swym opancerzonym dworku, jak mysz pod pudłem, robił lichwiarskie interesa na mięsie, mące i mleku, słuchał Focka i Reussa, a w telegramach do cara kłamał.

Jak on, tak samo postępowali jego przyjaciele. Nie należy do nich Smirnow. On utrzymuje, że posłany przez Kuropatkina do Port-Artura na wodza naczelnego, był tam po prostu jeńcem, znieważanym jeńcem, którego potrącali owi trzej jenerałowie o niemieckich nazwiskach.

Akt prokuratorski opowiada, że Smirnow był wysłany przez Kuropatkina do Port-Artura, aby tam objął dowództwo, a pojechał on do twierdzy z urzędowym rozkazem Kuropatkina do Stössla, aby ten jenerał przybył do armii mandżurskiej. Stössel nie usłuchał, a raczej, skorzystawszy z niedokładnej stylizacyi rozkazu, rzekł do Smirnowa: „Więc pan będziesz komendantem twierdzy, a ja zostanę na czele armii, bo Kuropatkin wprawdzie mię odwołuje, ale nie przysłał jeszcze mego zastępcy“. Zaraz potem Stössel, Fock i Reus utworzyli jeneralską klikę, która na każdym kroku utrudniała obronę twierdzy, a bojkotowała mniejszość rady wojennej, do której należeli Smirnow i Kondratienko. Kiedy wskutek nieudolnych operacyj Stössla, robionych z gabinetu, Japończycy blizko się podsunęli, Smirnow wypracował plan obronnych fortyfikacyj drugiej i trzeciej linii, ale Stössel odmówił mu pieniędzy na robotników. Dopiero gdy rozbita flota nie mogła już się ruszyć i nie miała żadnych wydatków, wice-admirał Wirren oddał Smirnowowi swą kasę, a wtedy zaczęło się pośpieszne wznoszenie nowych fortów na wewnętrznej linii. Stössel śmiał się z tych robót przed żołnierzami i oficerami, mówiąc, że są one zbyteczne, bo przecież chyba ślepy tylko nie widzi, że twierdza się nie utrzyma. Jakoż rzeczywiście te roboty rychło się okazały spóźnionemi, a to dlatego, że jen. Fock przyjął bitwę w warunkach bardzo niekorzystnych, prowadził ją poprostu haniebnie, wystawił żołnierzy na rzeź, a potem, cofając się w popłochu za daleko, wydał Japończykom wyżynę „Orle gniazdo“, górującą nad miastem, wewnętrznym portem i niektórymi fortami. Wtedy już istotnie było widoczne, że twierdza się nie utrzyma. Fock sromotnie przegrał bitwę, wszyscy jenerałowie ostro go skrytykowali, a pomimo tego Stössel zatelegrafował do cara natychmiast, że Fock jest „najgodniejszym z godnych“ wyjątkowego uczczenia. Jakoż car obdarzył go honorową szablą, ozdobioną brylantami.

(Dok. nast.)

Przestrzelski na łowach.

Była godzina pół do 5-tej rano. Wracałem z kolei. Ulicą Grodecką skrada się z nastawionym kołnierzem Przestrzelski.

Przywitał się ze mną bardzo wzruszony i jął dziękować za ostatnią „reklamę“ w *Gońcu*.

— Panie kochany, to nie reklama, to opisanie arcyciekawego zajścia z wyłapaniem tego zegarmistrza w redakcyi. Daj nam Boże najwięcej takich tematów. A cóż pan tu robi?

— Dziś w nocy zgłoszono parę różnych kradzieży, a tam jest szynk, do którego złodzieje zwykli się nad ranem ściągać. Idę tam zaglądnąć.

— Weź mnie pan ze sobą.

— Proszę bardzo. Ale w szynku musimy tak rozmawiać ze sobą, jakbyśmy co tylko koleją do Lwowa wrócili.

Wchodzimy do strasznego bajzlu. Ze sufitu zwiesza się jedna lampa gazowa, ciemna, bo ma zepsutą koszulkę Auerowską. Pod ścianą na ławie siedzi kilka podejrzanych postaci.

Na nasz widok, a właściwie na widok Przestrzelskiego, umilkła ożywiona między nimi rozmowa, rozsunęli się od siebie i spoglądali z niechęcią na lwowskiego Holmesa.

Przestrzelski stanął ze mną przy blachą obijanym bufecie i — pijąc wódkę — uważnie spoglądał po obecnych. Potem zbliżył się do siedzącego pod piecem gościa, który trzymał na kolanach małe zawiniątko papierowe.

— Servus Kantar — rzekł do niego — gdzie ty batiaru był w nocy, co?

— Ja ze Zamarstynowa idę. Dostałem robotę na dworcu budowlanym na Zielonej.

— Łżesz, bratku? Tyś okradł dziś w nocy jednego akademika na ul. św. Zofii. Tam w tym zawiniątku masz budzik, ubranie popielate, kamaszki i lornetkę.

— Jak mam, to moje! — zerwał się drab, czerwieniejąc na gębie jak burak.

— Cicho! nie rzucaj się, bo to niezdrowo — rzekł Przestrzelski dziwnie ostrym, świszczącym prawie głosem, a oczarz jego pokryła się ciemnemi centkami. — Pójdziesz ze mną sam na inspekcyę, czy cię kazać sprowadzić?

— Pójdę sam — mruknął drab przez zaciśnięte zęby.

Przestrzelski rozwinął papier i słowa jego sprawdziły się co do joty: budzik, czarny surdut, kamaszki i lornetka.

Wyszliśmy we trzech ze szynku, a policyant stojący pod kościołem św. Anny otrzymał rozkaz odprowadzenia draba na inspekcyę.

— Panie — pytam Przestrzelskiego — czemu pan tak obces na tego właśnie uderzył? Przecie inni także mieli tłumoki, i to większe jeszcze.

— Ale ten miał bardzo nieznacznie zabłocone buty — odparł z uśmiechem Przestrzelski. — To mi było dowodem, że nie był w nocy w domu na Zamarstynowie, tylko grasował na mieście.

— No a skąd pan wiedział, co on ma w papierze?

— Bo dziś w nocy okradziono jednego akademika. Drzwi do mieszkania otwarł złodziej wytrychem i zabrał mu budzik, czarny surdut, który wieczorem wyczyścił benzyną i rozwiesił koło pieca na krześle, kamaszki lornetkę. A gdym się nad Kantarem pochylił, uderzył mnie zapach benzyny i usłyszałem tykanie budzika. Cóż mi więcej było potrzeba?

Przyznałem Przestrzelskiemu, że to wszystko jest naturalne jak pomidor a proste jak drut, i wstąpiwszy jeszcze na czarną kawę do Europejskiej, rozeszliśmy się w najpiękniejszej ze sobą harmonii.

Z Wiednia i Budapesztu.

Ponieważ całe stronnictwo niemieckich agraryuszy głosowało przeciw ugodzie — rozeszła się była wczoraj pogłoska, że minister rolnictwa Peschka ustępuje.

Już wymieniano nawet jego następcę w osobie p. Pergelta.

Wobec tego komitet 9 niemieckich stronnictw odbył posiedzenie — na którem powziął jednomyślną decyzyę, że nie widzi najmniejszego powodu, dla którego p. Peschka miałby ustąpić.

Wobec tego burza przesilenia zdaje się minęła.

Koło polskie przeprowadziło wczoraj poufną dyskusyę nad sprawą zwołania Sejmu galicyjskiego. Koło oświadczyło się, że trwa przy żądaniu zwołania Sejmu w grudniu, celem uchwalenia reformy wyborczej.

W Budapeszcie uchwalono wczoraj ustawę upełnomacniającą do zawarcia ugody także i w trzeciem czytaniu.

Obecnie toczą się obrady nad ustawą kwotową.

Z Berlina.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi Sejmu pruskiego, wybranej celem rozpatrzenia przedłożeń rządowych o wywłaszczeniu, złożył minister rolnictwa oświadczenie, że rząd uważa nieograniczone prawo wywłaszczania w marchiach wschodnich jako łagodniejszy środek, ale, ażeby uczynić zadość istniejącym w tej mierze wątpliwościom, przychyla się do ograniczenia tego prawa i przedłożenia w tej myśli, że teraz otrzyma chyba poważną większość w Izbie. Przyjmuje więc, ażeby prawo wywłaszczania stosowane było tylko do Polaków w okręgu Poznańskiem i w Prusach zachodnich wobec czego zniża żądanie na ten cel z 400 milionów na 275 milionów.

Po krótkiej dyskusyi i małej poprawce komisya przyjęła 18 głosami przeciw 9 — cały projekt ustawy wywłaszczającej a w ten sposób zmienionej.

Tyle przyniosły dzisiejsze telegramy — resztę można sobie dośpiewać.

Oprawcy zwyciężyli — zaczną dusić i krwią ociekać będą — ale spotkają się chyba z potężnym oporem całego narodu polskiego. Więc będzie wojna — a wojna kończy się rozmaicie. Były wypadki, że i Dawid pokonywał Goliata.

Może nas i połkną — ale spewnością na zdrowie oprawcom to nie wyjdzie, z niestrawności trzasnąć mogą.

Pierwszą Wielką Wystawę Gwiazdkową

najnowszych artykułów, wchodzących w zakres malarstwa artystyczn., wypalania, trzebienia itp. urządził **Alojzy Hübner** w Rynku l. 38 Wstęp wolny. Wystawa dla PT. Publiczności cały dzień otwarta.

KRONIKA.

Kalendarzyk:

W sobotę rzym.-kat. Nikazego, — gr.-kat. Nauma.

W niedzielę rzym.-kat. F. 3. Adw. Fortun' gr.-kat. N. 25 po Sosz. Hł. 8.

W poniedziałek rzym.-kat. Adelaidy P. M., — gr.-kat. Sofonia Pr.

Repertuar teatru miejskiego (pod dyrekcyą Ludwika Hellera).

W sobotę o godz. w pół do 4-tej popołudniu dla młodzieży szkolnej. „Car Fiodor Iwanowicz“ tragedya w 5-ciu aktach, przez hr. A. K. Tołstoja.

W sobotę o godzinie wpół do 8-mej wieczorem na ogólne żądanie: Żydówka opera w 5 aktach Halevy'ego; ostatni gościnny występ Giacomo Rawnera i Wandy Otto.

W niedzielę o godzinie 12-tej w południe staraniem komitetu Poranek ku uczczeniu 100-tnej rocznicy urodzin Wincentego Pola.

W niedzielę o godzinie 3-ciej popołudniu „Hamlet“ tragedya w 5-ciu aktach Szekspira.

W niedzielę o godzinie wpół do 8-mej wieczór „Traviata“ opera w 4-ch aktach Verdiego: Gościnny występ p. Bel Sorel i Agusta Dianniego.

W poniedziałek po raz 7-my „Szkoła“, sztuka współczesna w 4-ch aktach Zygmunta Kaweckiego.

Colosseum Hermanów:

(Pasaż Hermanów, ulica Słoneczna) codziennie o godzinie 8-mej wieczorem przedstawienie; w niedzielę i święta dwa przedstawienia (serya od 1-go do 16-go b. m.). Nowy świetny program.

Dependance w Hotelu Bristol. Codziennie występ pierwszorzędnych artystów. — Początek o godzinie wpół do 9-tej wieczór.

MIEJSCOWA.

Pomnik Kazimierza Wielkiego we Lwowie. W dniu 30-go kwietnia 1910 przypada 600-letnia rocznica urodzin króla Kazimierza Wielkiego, który Lwów po spaleniu odbudował. Magistrat wyraził zdanie, że Lwów rocznicę tę powinien obchodzić w sposób uroczysty, a zarazem polecił dyrekcyi archiwum miejskiego, ażeby przedłożyła wnioski co do programu tego obchodu. W jaki sposób pamięć Kazimierza Wielkiego ma być uwieczniona, nad tem zastanowi się reprezentacya miejska później na podstawie wniosków magistratu.

Odnowienie pomników. Pomniki Seweryna Goszczyńskiego i Karola Szajnochy, znajdujące się na cmentarzu Łyczakowskim, mocno już ucierpiały od wpływów atmosferycznych i trzeba je rychło odnowić, by nie dopuścić do ich zniszczenia. Magistrat uznał za potrzebne przystąpić w jak najkrótszym czasie do naprawy i zakonserwowania tych pomników; koszt będzie niewielki, bo zaledwie 1500 koron.

Gospodarka gminna. Wczoraj zatwierdziła sekcya finansowa Rady miejskiej zamknięcie rachunków gminy za rok 1906. Wynik gospodarki gminnej był w ubiegłym roku korzystniejszy od wyniku w r. 1905. Przychody zwyczajne wynosiły 6,308.923 koron, rozchody 6,092.246 kor., nadwyżka więc wynosiła 216.677 koron. Ponieważ jednak w dziale przychodów okazał się niedobór 113.267 koron, ostateczna więc nadwyżka wynosi 103.410 koron.

Inwentarz majątku gminy przedstawiał się z końcem grudnia 1906 roku w sposób następujący; ogólna wartość majątku gminy 63,928.831 koron, długi 29,186.289 koron, czyli stan czynny wynosił 37,742.542 koron.

Z teatru. Z powodu wielkiego powodzenia sztuki Z. Kaweckiego „Szkoła“ w przyszłą środę premiery nie będzie.

Najbliższą nowością w dziale dramatu będzie sztuka Bernarda Shaw'a: „Bohaterowie“ z udziałem pp. Rotter, Trapszo, Karszo, Żelazowskiego, Feldmana, Wostrowskiego, Walewskiego, Rasińskiego, Reżyseruje p. Żelazowski.

Przygotowuje się również wystawienie Szekspira: „Sen nocy letniej“ z muzyką Mendelsohna. W przedstawieniu weźmie udział cały personal. Wystawa nadzwyczaj staranna. P. Jasieński maluje nowe i efektowne dekoracye. P. Sachs, przygotowuje odpowiedni balet. Kostyumy według najlepszych wzorów wykonane będą w pracowni teatralnej. Całe mis-en-scene zastosowane podług teatru „Druzy Lane“ w Londynie. Reżyseruje p. Wostrowski.

Równocześnie odbywają się próby z głośnej 3-aktowej komedyi francuskiej Gavault i Charvay'a „Panna Żożetta moja żona“. Następnie wystawionym zostanie niegrany dotąd we Lwowie dramat Juliusza Słowackiego „Złota czaszka. W dziale opery przygotowuje się Ryszarda Wagnera: „Złoto Renu“ i Karola Goldmarcka „Królowa Saby“.

Nasz reporter pisze:

Ilekroć idę ulicą Batorego, zawsze mi się przyjemnie w duszy robi na widok cacanej literatury szwabskiej, wystawionej w oknach antykwarzy. Czego tam niema! Jakie śliczne okładki z półnagiemi kobietami! I nietylko ja się zachwycam, ale tysiące gimnazyalistów i gimnazyalistek wystaje przed temi wystawami i cmoka językami jakby na widok cukierków. Szan. Redakcya może słyszała, że we Lwowie zawiązało się coś pod symbolem „L. O. S.“ Było to, rozumie się, bardzo dawno, jeszcze za króla Ćwieczka. Co za szkoda, że to „L. O. S.“ nie utrzymało się do dziś. Widocznie prześladował je pechowny „Los“. Możnaby je wydelegować na Batorego, Akademicką, Chorążczyzny, aby wspólnie z młodzieżą podziwiała, jak pruski oficer całuje jakąś gwiazdę nocną w... łydkę.

Jutro zbierają się w sali „Gwiazdy“ rzeźnicy lwowscy na wiec. Na porządku dziennym: 1. Podwyższenie cen mięsa o 30 h. na kg. 2. Budowa sanatoryum w Zakopanem dla rzeźników suchotników. 3. Zredagowanie odezwy do serc litościwych o datki na żyjące w ostatniej nędzy rodziny rzeźnicze. Niech Szanowna Redakcya pójdzie sama jako sprawozdawczyni, bo ja się boję zarazić suchotami.

Więcej kroniki policyjne nic nie notują, chyba tylko tyle, że jakaś pani zgubiła perukę na ul. Akademickiej, że czterej nieznani policyi z imienia i nazwiska opryszki napadli wczoraj około godziny 1-szej w południe przy wiedeńskiej kawiarni na jakiegoś pana i zrabowali mu portfel, zegarek i binokle, że jakiś pan znalazł na ulicy Łyczakowskiej owinięte w brudną szmatę pudełko od zapałek i że wreszcie zbiegł ze Lwowa w niewiadomym kierunku czarny pudel z białą łatką na czole.

Czy Szanowna Redakcya jadła kiedy ryby? Opowiadają, że niebawem ma nadejść do Lwowa 5-kilowa paczka tego specyału po bajecznie taniej cenie 4 korony za funt. Niech Szanowna Redakcya kupi choć pół kilograma i mnie na ucztę zaprosi.

Jak zwyciężył Cyganiewicz? Walka Cyganiewicza z Padubnym w Londynie odbyła się jak donoszą tamtejsze dzienniki, pośród okoliczności, które wywołały wzburzenie u publiczności. Teatr „Pavillon“ był owego dnia wysprzedany, pomimo podwyższonych cen wstępu. Padubny otrzymał od jury kilka napomnień, ponieważ Cyganiewicza bił pod podbródek i uderzał głową w jego twarz. Po 15 minutach zarządzono pauzę, podczas której oświadczono Padubnemu, że chodzi o zapasy, a nie o walkę na pięści. Podczas dalszych zapasów Cyganiewicz zniecierpliwiony uderzył Padubnego, zaco otrzymał napomnienie. Po 25 minutach Padubny tak silnie uderzył Cyganiewicza, że zagrożono Padubnemu wykluczeniem z zapasów. W 10 minut potem podstawił Padubny nogę Cyganiewiczowi, który wyleciał poza dywan. Wtedy jury ogłosiła Cyganiewicza zwycięzcą, a Padubnemu odebrała prawo do dalszej walki. Obaj zapaśnicy byli silnie rozdrażnieni, a Zbyszko-Cyganiewicz o mało nie rzucił się po walce na Padubnego, ustąpił jednakże z podyum skutkiem perswazyi sędziów. Kiedy Cyganiewicz pojawił się później na arenie, publiczność powitała go frenetycznemi oklaskami.

Ojcobójstwo. Przed trybunałem przysięgłych toczyła się przez środę i czwartek rozprawa sądowa przeciw Pelagii Romanow, włościance z Krasowa i jej mężowi Fed'kowi, oskarżonym o zamordowanie ojca Pelagii, Zachara Podlewskiego. Pelagia oddawna już nienawidziła swego ojca, a kiedy ojciec zapisał jej i jej mężowi cały majątek, wtedy zaczęła się znęcać nad ojcem. Kłótnie z ojcem były u niej na porządku dziennym, doszło nawet do tego, że przed kilku laty chciała otruć ojca, lecz mąż temu przeszkodził.

Dnia 27. września br. wszczęła ona kłótnię z ojcem, pobiegła do karczmy po męża, aby raz z ojcem zrobił porządek. Mąż poszedł z nią do chaty, porwał siekierę i zadał starcowi kilka ciosów, poczem powalił go na ziemię, przygniótł ko-

WINA DALMATYŃSKIE POLECAJĄ NA ŚWIĘTA BRACIA DIDOLIĆ WE LWOWIE ULICA CZARNIECKIEGO 3. DO NABYCIA TAKŻE U PP. Józef Proksz, Leona Sapiehy 23 Anna Rosignon, ulica Asnyka 11

NA ZIMĘ wałeczki elastyczne, kit do zapatrywania okien, Wycieraczki do obuwia, Latarnie i latarki ręczne, Pyrolinę, u O. T. WINCKLERA Syna we Lwowie Rynek l. 28.

½ kg. masła deserowego .	84 ct.	½ kg. migdałów wybieranych	70 ct.
½ „ kapusty morawskiej .	6 „	½ „ jabłek tyrolskich .	20 „
½ „ śliwek bośniackich .	22 „	½ „ jabłek kompotowych .	10 „
½ „ powideł bośniackich .	22 „	5 klg. mąki 00	1·05 „

poleca handel korzenny i delikatesów Syrop i Loheit Lwów, Pańska 17.

lanami i począł dusić. Gdy myśleli, że ojciec już nie żyje, wyszli przed chatę i poczęli się naradzać, co teraz mają robić. W trakcie tego Pelagia zajrzała przez okno do izby i z przerażeniem zauważyła, że ojciec jeszcze oddycha. Wówczas chwyciła męża za rękę i prosiła go: „Idź popraw, bo ojciec jeszcze żyje“.

W czasie śledztwa oboje przyznali się do zbrodni, lecz winę składali wzajemnie na siebie.

Po długich wywodach prokuratora i obrońcy, sędziowie przysięgli zaprzeczyli, jakoby oskarżeni dokonali morderstwa. Winę zabójstwa potwierdzili tylko co do Fed'ka Romanowa, który skazany został na 7 lat ciężkiego więzienia, a Pelagia, dzięki znakomitej obronie dra Kulikowskiego otrzymała tylko 6 miesięcy aresztu za to, że mężowi w spełnieniu zbrodni nieprzeszkodziła.

Firma Józef Iwanicki, skład maszyn do szycia zerwała stosunek z berlińskimi dostawcami, a sprzedaje maszyny przeważnie ze Styryi.

Jan Trupiszyn. Wczoraj skończyliśmy część pierwszą tego opowiadania, które w wysokim stopniu zajęło naszych Czytelników. Część drugą poczniemy drukować przed świętami Bożego Narodzenia.

Teatr popularny przy ul. Zimorowicza wystawia w niedzielę „Wesele“ Wyspiańskiego. Bilety na to przedstawienie są już prawie rozprzedane. Główną rolę objęli pp. Frączkowscy, Stradiotowa, Zygmuntowicz i Rolland.

Handlarza żywym towarem aresztowano wczoraj we Lwowie w hotelu Auerbacha przy ul. Furmańskiej l. 3. Jest nim niejaki Włodzimierz Kowalski.

Rocznica Grottgera. Wczoraj upłynęło 40 lat od chwili śmierci Artura Grotigera. Cicho obchodziliśmy tę rocznicę, a właściwie nieobchodziliśmy jej wcale, bo zapomniano o tym potężnym w barwach wieszczu polskim. Może jutro młodzież, będąc wolną od nauki szkolnej, pośpieszy na grób Grottgera na cmentarz Łyczakowski i niech uczci go bodaj pieśnią narodową i przemową, niech nad jego grobem zagrzeje się do nowej a ciągłej pracy, ofiarnej dla Ojczyzny. Dwie rocznice zbiegają się i wczorajsza rocznica Artura Grottgera i jutrzejsza Wincentego Pola. Pamiętajmy o obu.

Die deutsche Zunge. Niewyczerpany w pomysłach germanizacyjnych Prusak wydaje obecnie rozporządzenie, że zgromadzenia publiczne obradować mogą tylko po niemiecku.' Trudno dosadnie określić, ile szelmostwa i gwałtu mieści się w takiej ustawie, skierowanej głównie przeciw polskiej narodowości. W Kamerunie i w Kongo Prusacy nie odważyliby się na wprowadzenie podobnych ustaw, aby się zbyt nie ośmieszyć, przed dzikimi murzynami. Śmiertelna nienawiść do Polaków każe im zapominać, że to, co robią, jest podłe i śmieszne, a skutku nie odniesie żadnego. Mogą nawet Prusacy — jak to ironizuje nasz ilustrator — rewidować języki swych polskich obywateli i wyrzucać tych, których język niezupełnie *echt deutsch* im się wydaje. Minie i to, jak minęły i rozsypały się katorgi sybirskie, do których zasyłano nas za każde polskie słowo, za polską myśl nawet.

Najgorszego gnębiciela naszego, Rosyę, zdeptała stopa japońska. Kto wie, czyja dłoń wychyli się z toni dziejów, aby złamać kark krzyżacki i zawołać nad cesarską koroną Hohenzollernów: z prochu powstałaś i w proch się obrócisz!

Z KRAJU.

Działalność ludowców. Otrzymaliśmy z Tęgoborzy pod Nowym Sączem list zaopatrzony w cztery pieczęci okolicznych gmin i kilkadziesiąt podpisów radnych oraz tamtejszej inteligencyi.

Tęgoborzanie żalą się, że ludowcy napadli na ich czcigodnego proboszcza w *Monitorze* i *Przyjacielu Ludu*.

Przewódcą ludowców jest Paweł Waśko. Cieszył on się kiedyś zaufaniem Tęgorzan, który go wójtem obrali. Rządził przez 13 lat, ale tak rządził, że go wkońcu władze zasuspendowały.

Z publikowaniem życzeń Tęgoborzan wstrzymaliśmy się aż do zasiągnięcia języka w tej sprawie. Relacye, jakie od osób wiarygodnych otrzymaliśmy, są zgodne z listem i streszczają się mniej więcej w ten sposób. Paweł Waśko pożyczał pieniądze na lichwę i bez miłosierdzia wypędzał z ojcowizny nawet sieroty. Syn jego słuchacz praw, Jan Waśko urządza w karczmie u żyda przy kieliszku wykłady o socyaliźmie, o religii itp., buntując lud przeciw proboszczowi. Tak samo zięć Waśka, Sebastan Sawa, murarz z Nowego Sącza szerzy socyalizm i szczuje ludność przeciw kapłanowi, który dla parafii niezmiernie się zasłużył. Dzięki jego pracy i zabiegom Tęgoborzanie mają piękną nową szkołę, wzorowo urządzoną i prowadzoną mleczarnię, z której gospodarze mają wielką pomoc, bo mogą zbywać nabiał masami. Niepodobna tu wyliczać zasług czcigodnego kapłana. Piętnujemy na razie robotę wichrzycieli ludowców i socyalistów. Wara im od ludu! Lud nasz silnie stoi przy wierze ojców i interesach ojczyzny.

TELEGRAMY.

Z piekła na Bałkanie.

Zofia. Przyczyną zamordowania Borysa Sarafowa, znanego przewódcy band macedońskich, było nadużycie pieniężne. Borys Sarafow przywłaszczył sobie około pół miliona franków, dawanych mu przez rozmaitych patryotów bułgarskich na cele formowania band. Morderca, niejaki Panica, zażądał 6000 franków, celem złożenia własnej bandy, a gdy mu Sarafow odmówił, zaprzysiągł mu zemstę. Śmierć Sarafowa pociągnie za sobą prawdopodobnie upadek całej agitacyi bułgarskiej w Macedonii.

Włóczęga w koronie.

Bruksela. W parlamencie socyalista Vandervelde ostro atakował życie prywatne króla Leopolda i nazwał go „włóczęgą w koronie“. Charakterystyczną była odpowiedź ministra skarbu, który zauważył, że o tak smutnej rzeczy, nie powinno się mówić, okrutną bowiem jest rzeczą jeszcze krwawić już i tak aż nazbyt bolesną ranę. (Głupszej odpowiedzi i Lelewicz chyba nie wymyśli!)

Z high-lifu.

Bruksela. Następca tronu ks. Albert belgijski rozbił się o drzewo pędząc automobilem. Automobil strzaskany, książę i jego towarzysze lekko ranni.

Nowy Jork. Alicya Longworth córka prez. Roosevelta, zachorowała na ślepą kiszkę i musi się dziś poddać operacyi. Sam Roosevelt niechce słyszeć o powtórnym swoim wyborze na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Nadesłane.

Zarubrykę tę Redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Dr. K. PODLEWSKI,
specyalista chorób skórnych i wenerycznych
ordynuje dla kobiet i mężczyzn od 11--12 i od 3--5
ul. Akademicka 14, II. p.

Proszę uważać!
Firma: Jan Höflinger przy ul. Teatralnej l. 8, koło kościoła OO. Jezuitów we Lwowie zaprowadziła dla swoich Wielce Szan. Odbiorców nowość, a mianowicie: Każdy kupujący nawet najmniejszą ilość, na którego wypadnie setny numer kuponu kasowego otrzyma bezpłatnie karton najlepszych pomadek. 2103-3

KANCELARYA ADWOKACKA
NADRADCY C. K. PROKURATORYI SKARBU
Dra KAZIMIERZA ŁUCZKIEWICZA
ULICA KALECZA L. 2. (118)

Instytut techniczno-dentystyczny
KAROLA RATINGERA
ulica Zimorowicza l. 2, róg ul. Akademickiej. Sztuczne zęby, bez płytek, mostki, korony etc., podług metody amerykańskiej. (199)

Dziś i jutro po raz ostatni Wieliczka w fotoplasticum przy ulicy Fredry l. 4. Wstęp 10 ct. Dzieci, uczniowie do godziny 5-tej 5 ct. Codziennie od godziny 10-tej rano do 10-tej wieczór. — W poniedziałek: Nancy. 2387

ADWOKAT Dr. WIKTOR KULIKOWSKI
WE LWOWIE — PRZY ULICY WAŁOWEJ L. 3.

ŚWIEŻY TRANSPORT HERBATY
OTRZYMAŁ I POLECA
FRYDERYK SCHUBUTH i Sp.
ROK ZAŁOŻENIA 1789. LWÓW, RYNEK 45.
HERBATY AROMATYCZNE pół klg. po koron 3·20, 3·80, 4·60, 6 i 8.
ZNAKOMITE OKRUCHY HERBAT pół klg. po koron 3, 3·60 i 4·60.

Brzytwy
własnego wyrobu, szwajcarskie, angielskie i solingenskie.
Maszynki do strzyżenia włosów w cenie od koron 5·60 do 9·—, Specyalne noże do szynek, stołowe, deserowe i do kuchni. Ostrzenie brzytew, nożyczek i wszelkie reperacye, oraz części składowe do maszyn, igły, oliwa itp. Wszelkie zamówienia z prowincyi odwrotnie. Poleca
Jan Lauruk
nożownik, Lwów ulica Halicka 6.

Wspaniała wystawa wytwornych ozdób na drzewko!!
Nowość! Każdy z kupujących otrzyma jako rabat 10% w doborowych cukrach na drzewko
w magazynie farb Alfreda Beacocka we Lwowie, ul. Hetmańska l. 4.
(218)

Ulegając wielokrotnie wyrażanym życzeniom, zaprowadziłem w mojej, znanej od szeregu lat **RESTAURACYI OŁOMUNIECKIEJ, TAKŻE WYSZYNK**

Piwa pilzneńskiego z browaru mieszczańskiego w Pilźnie, światowej sławy marki B. B. — Zawiadamiając o tem, proszę przyjąć zapewnienie, że nie spocznę w usiłowaniach, ażeby Szanowną P. T. Publiczność i dotychczasowych moich wielce cenionych licznych gości, tak i nadal wszechstronnie zadowolić. — Z wysokiem poważaniem **Józef Engelkreis**, restaurator, Lwów Kopernika 32, (róg Słowackiego).

(210)

Fabryka **cukrów deserowych :: herbatników i pierników** poleca największy wybór ozdób jadalnych na Boże Drzewko, oraz przyjmuje zamówienia na torty i inne artykuły wchodzące w zakres cukierniczy. **C. SCHEYER** **we Lwowie, przy ul. Jagiellońskiej l. 5.**

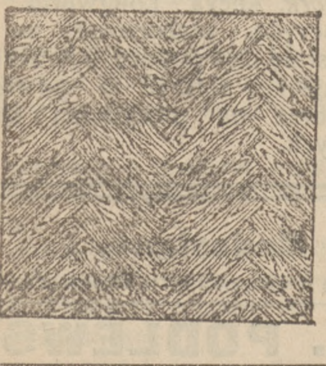
Zlecenia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą, opakowanie gratis. (217) Sortymenta na Drzewko począwszy od 2 koron.

PARKIETY 2301

i POSADZKI DESZCZUŁKOWE

oraz wszelkie wyroby stolarskie

jako to:



drzwi, okna, krzesła, stoliki ogrodowe itp. poleca fabryka parowa

BRACI WCZELAK

we Lwowie.

Nowo otworzony Magazyn i Pracownia Kołder Materaców i pościeli KAZIMIERZ SKIBIŃSKI

Lwów, ul. Kopernika 7, poleca Kołdry od K 5. Materace od kor. 14, wkładki sprężynowe od K 28. Przerabia materace i Kołdry po K 3·00. (66)

MLECZARNIA MANNY LENARD plac Akademicki l. 1.

Śniadania, obiady, kolacye. Obiad 3 potrawy: porcye większe 14, mniejsze 10 zł. miesięcznie. 1584

CUDOWNA MAŚĆ

na wszelkie rany najbardziej zastarzałe — skaleczenia, wrzody, narywania, zmiażdżenia, przeciw niebezpieczeństwu gangryny — środek ów od wielu lat wypróbowany, znakomite oddaje usługi. Sztuka 10 h i 20 h. Do nabycia: Lwów, Drogerya K. Przybylskiego, ul. Łyczakowska l. 15. 2362

C. H. APISDORF

zakład malowania szyldów i lakiernictwa. (172)

Lwów Kamińskiego 2.

MAKS PAUKER fryzyer, specyalista w goleniu Lwów, plac Akademicki 4.

Młodość i piękność

nadaje niezrównany krem zwany **„Balsam młodości.“** — Badany chemicznie, okazał się kremem ściśle roślinnym, niezawierającym stanowczo żadnych składników mineralnych i tłuszczów zwierzęcych, przeto niepodlega zepsuciu, lecz ma te własności, że przenika skórę — wygładzając zmarszczki, wypełnia dzioby, goi pryszcze, cerę choćby najbardziej zepsutą poprawia, usuwa piegi, plamy, wągry i wszelkie nieczystości skóry, powszechnie uznany jako znakomity środek do powyższych celów. — Cena słoika większego 2 K, mniejszego 1 K. Do nabycia we Lwowie: **Wystawa krajowa plac Halickie l. 10** — i Drogerya K. Przybylskiego, ul. Łyczakowska l. 15. 2361

Już nadeszły świeże towary południowe 2308

i takowe w najlepszych jakościach po cenach najniższych — poleca:

NA ŚWIĘTA

Handel Leonarda = SOLECKIEGO

Lwów, Batorego 2.

Pierwszorzędny we Lwowie — ul. Trybunalska l. 1

HOTEL WANDA

Restauracya i pokój do śniadań

położony w samym centrum miasta (obok Rynku) **poleca pokoje z komfortem urządzone od 80 centów i wyżej dziennie.** 1702

Na gwiazdkę!!

Najpiękniejsze podarki złote i srebrne poleca najstarsza firma od lat 36 istniejąca

Juliana Dąbrowskiego

ulica Hetmańska 4. Przedmioty od najtańszych do najwykwintniejszych. 2325



Bluzki wełniane i jedwabne, Haiki, Boa, Paski, Torebki, nadeszły! Bez konkurencyi poleca

Tadeusz Górski we Lwowie, plac Maryacki 8.

Sławne mydło piękności Zuckersa!

Pomimo podrożenia sukna, najtaniej sprzedaje największy skład hurtowny

SCHULZ i LWÓW

we Lwowie, ulica Kazimierzowska l. 5.

1109

Skład sukna i towarów wełnianych z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych dla ubiorów męskich, damskich i dziecinnych z powodu bardzo pomyślnego zakupna.

SUKNO POWOZOWE I BILARDOWE NA SKŁADZIE.

NA ŻĄDANIE PRÓBKI GRATIS.

Związek katolickich Krawców we Lwowie, przy pl. Halickim 7 (gdzie Centralna Kawiarnia)

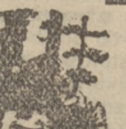
Pierwszorzędny magazyn na zamówienia. Wielki skład materyałów krajowych i angielskich. Krój angielski. :: Ceny nizkie.

(105)

NAJSTARSZY ▪ WE LWOWIE ▪ KRAKOWSKA 9.

HANDEL ▪▪▪▪ WINA LUDWIKA STADTMÜLLERA

Pracownia Rusznikarska poleca wszelką broń myśliwską po najtańszych cenach. — Wszelkie reparacye uskuteczni się w jak najkrótszym czasie i tanio. —— Wykonanie staranne.



Szadkowski i Kopczyński we Lwowie, plac Bernardyński l. 3. (141)

Hotel, Restauracya i Winiarnia Piotra Kolońskiego, pod Trzema koronami, we Lwowie, Trybunalska 10,

we własnym zarządzie prowadzone, poleca pokoje hotelowe wykwintnie urządzone zapewniając P. T. Gościom troskliwą obsługę. — Pierwszorzędna Restauracya sporządza potrawy na maśle deserowem. **Abonentów na obiady i kolacye przyjmuje po miernych cenach. — Wina stołowe na miary sprzedaje po cenach nizkich. Piwo pilzneńskie B. B. na szklanki.**

(205)

HOTEL EUROPEJSKI

Lwów, plac Maryacki 4,

urządzony z komfortem, poleca się łask. względom podróżującej P. T. Publiczności. Położenie pryncypalne. Oświetlenie elektryczne. Kąpiele. — Usługa staranna. Restauracya renomowana. Ceny przystępne. *Zarząd.* (187)

Próba bez ryzyka

Na gwiazdkę

najpraktyczniejszym podarunkiem jest najlepszą

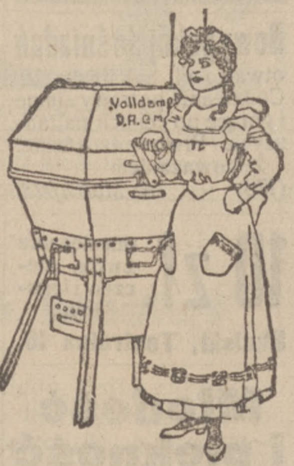
Johna

maszyna do prania pełną parą.

Główny i największy skład na Galicyę.

Jan Schumann Lwów

Filia ulica Pańska l. 23/27. 2296



Najlepsze Rosyjskie **KALOSZE ŚNIEGOWCE**

POLECA NAJTANIEJ

STANISŁAW PŁOŃSKI LWÓW

róg ul. Akademickiej 4, Chorążczyzna 6, obok handlu Wnego B. Błockiego. 2163

Sensacya

5 centów (178)

:: Książka ilustrowana :: z bajeczkami

w magazynie firmy

KAUCZYŃSKI & OBERSKI LWÓW

ul. Karola Ludwika 7, pl. Halicki 6.

STAMPILE

kauczukowe wykonuje najspiesznie i starannie **M. ZAWADZKI, drukarnia, Lwów, tylko ul. Jagiellońska l. 9** (naprzeciw c. k. Sądu). (135)

Baczność!

Nowo otwarta we Lwowie przy ul. Zyblikiewicza 29

MLECZARNIA

zaopatrzona w wielką ilość świeżego nabiału z dostawą do domów, rozmaite pieczywo jakoteż smaczną i zdrową kuchnię po najumiarkowańszych cenach poleca się łaskawym względom Wielce Szanownej Publiczności.

2152 **MARYA GAWĘDA.**

Singera maszyny do szycia są najpożyteczniejszym podarkiem na gwiazdkę.



!!! Otrzymać można takowe we wszystkich składach z takim szyldem !!!

Singer Co Tow. Akcyjne maszyn do szycia

Lwów, plac Halicki l. 2. Filia ulica Grodecka l. 30.

Ostrzeżenie! Ostrzegamy niniejszem naszych odbiorców stanowczo przed maszynami do szycia, które handlarze pod nazwiskiem „Oryginalnych Singera“ oferują, gdyż naszych maszyn nigdy handlorzom nie sprzedajemy, są to chyba maszyny z trzeciej ręki, które handlarze stare kupiwszy, odnowili. Zato ani odpowiedzialności nie przyjmujemy, ani do takich maszyn części składowych nie sprzedajemy. 2350

Prawnie chronione! Każde naśladownictwo karane!

Jedynie prawdziwym jest balsam Thierry'ego



tylko z zieloną marką ochronną wyobrażającą zakonnicę. **Prawnie chronione. Słynny oddawna znakomity środek domowy.** — Cena 12 małych, albo 6 podwójnych flaszek, albo 1 wielka flaszka specyalna z patent. zamknięciem kor. 5 — franco. **Thierry'ego maść centyfoliowa, znana powszechnie jako najlepszy środek domowy na wszystkie,** choćby zastarzałe rany, zapalenia, uszkodzenia. Cena: 2 słoiki kor. 3·60. Wysyła opłatnie tylko za zaliczką lub nadesłaniem gotówki.

Te obydwa środki domowe uznane zostały powszechnie za najlepsze. — Zamówienia należy adresować:

Apt. A. THIERRY, Pregrada

koło Rohitsch-Sauerbrunn.

Składy niemal we wszystkich aptekach.

We Lwowie do nabycia: w Aptekach Szymona Haya, Dra Jana Piepes-Peratyńskiego, J. Ruckera i A. Ehrbara.

Broszura zawierająca tysiące oryginalnych pism dziękczynnych darmo i opłatnie. 281

M. Jakubowski

Hotel Żorża

Jedyny i największy skład fabryczny chińskiego i prawdziwego srebra poleca najtaniej nakrycia stołowe i nowości galanteryjne, oraz wypożycza zastawy stołowe. (147)



ZAŁOŻONA W ROKU 1854. TELEFON Nr. 566.

SPÓŁKA STOLARZY LWOWSKICH

Lwów, pl. Bernardyński 17.

Poleca wielki wybór kompletnie urządzonych pokoi sypialnych, jadalnych, salonów, pokoi męskich we wszystkich stylach, meble olchowe i urządzenia kuchenne wyrobu krajowego. Utrzymuje również na składzie meble gięte i żelazne z pierwszorzędnych fabryk. Wszelkie zlecenia w zakres stolarstwa i tapicerstwa wchodzące, wykonuje jak najstaranniej i najtaniej.

Lwów, Szajnochy 5 **HOTEL SANS-SOUCI** Lwów, Szajnochy 5

(poprzeczna Sykstuskiej i Kopernika) — został świeżo otworzony. — Posiada 30 słonecznych pokoi, urządzonych z nowoczesnym komfortem. — Światło elektryczne. — Ceny umiarkowane. — Służba sprężysta i doborowa. (17) O liczne odwiedziny uprasza właściciel i zarządca: *M. DANK.*

ELEKTRYCZNA **PALARNIA KAWY**

LEONARDA SOLECKIEGO WE LWOWIE, ULICA BATOREGO 2.

Poleca wyborne mięszanki kaw w najszlachetniejszych gatunkach po złr. 1·60, 2, 2·40 i 2·80 za 1 kg. — Wysyłka do każdej miejscowości.

L. Konderowicz i M. Zaleski

Lwów, ul. Akademicka 20. Nowo otworzony magazyn

poleca dodatki do krawieczczyzny, nowości damskie, wszelkie roboty ręczne po cenach bardzo przystępnych. (171)

Bolesław Błocki

(10)

Lwów, Akademicka 4 :: poleca na gwiazdkę chustki, ręczniki, pończochy, stołową bieliznę, pościel i bieliznę dla Pań, Panów i dzieci. — Przy zakupnie towarów za K 15 daję dodatkowo 1 los sokoli.

148

W. ADAMSKI

:: Lwów :: Hotel Żorża

Poleca: **Zasłony przed okna** od przewiewu; **Chodniki i rogóżki** kokosowe; **Filce** na podłogi; **Wałki z waty** do zatykania drzwi i okien od przewiewu; — **Skórki, Angory i Kory w kolosalnym wyborze. — Ceny przystępne.**

DROBNE OGŁOSZENIA
po 4 halerzy od wyrazu.
Najmniejsze ogłoszenie 40 halerzy.

Wszelkie wyroby z włosów wykonuje się w najkrótszym czasie po cenach przystępnych. Zakład fryzyersko perukarski BRONISŁAW STOIŃSKI, (przedtem H. Leon) Lwów Karola Ludwika 1. 2363

Dwie realności we Lwowie w śródmieściu o rocznym dochodzie 16.000 koron są zaraz do sprzedania za dopłatą 20.000 koron. Adresować Lwów, poste restante, Fach 42. 2360

Grunt pod budowę lub na interes mleczarski składający się z 374 sążni kwadratowych w Janowie zaraz do sprzedania przystępnie. — Wiadomość: Grillmayer, fryzyer, Hotel Żorża. 2372

Fortepian nowy, trzypedałowy, króciutki, Stingla 300, Schreibera „sztuc" nieucinany 180 zł. Ul. Żulińskiego l. 6, Kalinowski. 2393

LOKALE

Pokój duży słoneczny z przedpokojem zaraz do wynajęcia, Rynek 20. 2378

Pokój kawalerski jeden mały, drugi większy, ulica 29-go Listopada 11. 2391

POSADY

Chłopca poczciwego sprytnego, potrzeba do posług i posyłek. Adres w Administracyi „Gońca", Podwale 7. 2371

Chłopca do obsługi gości przyjmie zaraz Mleczarnia Maryi Gawędy, ul. Zyblikiewicza l. 29. 2392

Emeryt, urzędnik państwowy, dzielny reprezentant z większą kaucyą przyjmie zarząd kamienicy, przedsiębiorstwa lub inne odpowiednie zajęcie. Zgłoszenia do dnia 18-go b. m. pod „dzielny reprezentant" post. rest. główna poczta za okazaniem kwitu inseratowego. 2356

Poszukuje uczni do praktyki Piekarnia hygieniczno-karlsbadzka MARCINA CZYŻEKA we Lwowie, przy ul. Żółkiewskiej 107. 2265

Do mniejszego ogrodu, prowadzonego w celach handlowych — poszukuje się ogrodnika starszego kawalera. Adres w Administracyi Gońca, ul. Podwale l. 7. 2377

Bezdzietną wdowę lub pannę przemysłową z kaucyą dwa tysiące złotych, poszukuje większy interes we Lwowie. — Listowne zgłoszenia pod „Dom handlowy" do Administracyi Gońca, ul. Podwale l. 7. 2317

Dziecko nieślubne, nowo narodzone (do 2 miesięcy) z pewnym niedużym posagiem, przyjmą za swoje bezdzietni. Dyskrecya zapewniona! Zgłosić można także naprzód: „Bryccy" (za legitymacyą!) Poste-restante, Lwów. 2389

100 K dam za wyrobienie dyurnum na prowincyi. — Poste-restante „Realista". 2386

Cukiernia WITYŃSKIEGO
Lwów, Batorego 10.

Poleca wszelkie pieczywa świąteczne na maśle. Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą. (209)

Najlepsze
WINA STOŁOWE
węgierskie i austryackie począwszy od 40 ct. litr, poleca pierwszorzędna owocarnia katolicka Jana Markowskiego, ul. Ruska l. 20. 2382

ZNANE Z DOBROCI
SZYNKI
jakrównież wszelkie wędliny poleca
MASARNIA
TEOFILA BANASIA
Lwów: Jagiellońska 16 i Żółkiewska 65. Zamówienia z prowincyi odwrotnie. 2388

Flaczki, studzienina, kapusta, trzy razy tygodniowo. Pieroszki, kluseczki, kasza, prażucha, mamałyga, mączne potrawy na deserowem maśle lub słoninie przyrządzone. **Małe porcye 8, duże 15 ct. — Znakomitą kawę i herbatę poleca i prosi o przekonanie się mleczarnia Popiela Lwów, ulica Grodecka l. 53.** 2318

PIERŚCIONKI
obrączki ślubne, szpilki bukietowe — wszelkie wyroby złote i srebrne
poleca
Franciszek Kwaśniewski
zaprzysiężony rzeczoznawca i ocieniciel sądowy
Lwów, pl. Halicki l. 3.
Przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacye.

4000 kor.
pewnego zysku, za włożeniem 30.000 K, zapewnia znany, dobrze idący interes. — Pierwszeństwo mają ci, którzy jako kasyerzy lub korespondenci dopomagać mogą. Wiadomość w Doroteum przy ulicy Szajnochy. 2075

KLISZE
wszelkiego rodzaju
wykonuje
M. HEGEDÜS
Lwów, Kopernika 8

Droguerya
Stanisława
Troskulańskiego
ul. Leona Sapiehy l. 43.

Poleca szczególnie artykuły apteczne, oraz przybory w zakres lakiernictwa i malarstwa wchodzące. (186)

Józef Zajączkowski
Lwów, ulica Sykstuska 26.

Najtańszy Magazyn i pracownia wyrobów nożowniczych. — Specyalista w ostrzeniu i obciąganiu brzytew, poleca brzytwy prawdziwe angielskie, noże, nożyczki, maszynki do strzyżenia włosów, scyzoryki. Noże kuchenne i do szynki i t. p. (156)

Ostrzeżenie!!
Kto kupił maszynę pończoszkarską „Miramar" od Whitticka w Pradze i z jakiejkowiek przyczyny jest z tego kupna niezadowolony, niech zaraz prześle dokładne przedstawienie sprawy pod adresem: Rawluk, Lwów, ul. Polna 40. 2367

Jabłka! Orzechy!
Jabłka deserowe najlepszej jakości, wybierane, zdrowe 1 złr. 75 ct. — Orzechy włoskie, wielkie, zdrowe o cienkiej łupinie i pięknych białych ziarnach 1 złr. 90 ct. Wszystko po 5 kilgr. franko. — L. ALTNEU, Versecz 29. Węgry. 2281

Zakład Fryzyerski Bronisł. Stoińskiego (przedtem H. Leon) zakupuje każdą ilość włosów ciętych płacąc najwyższe ceny, najmniejsza długość 40 cm. 2363

Realność w Tarnopolu nadająca się na restauracyę lub mieszkanie, wysoki parter, 7 pokoi, 4 kuchnie, oficyny, ogromne podwórze. Dobre położenie, ulica ludna, bez konkurencyi. Gotówka niewielka. — Tarnopol *Głos Polski* 307. 2384

Fabryka maszyn A. Dymnickiego w Jarosławiu przyjmie za dobrem wynagrodzeniem: 1 zdolnego kowala, 1 tokarza żelaza, 1 ślusarza maszynowego, obeznanego z naprawą maszyn rolniczych i parowych. 2376

Warkocze
transformacye, podkłady, siatki, krepony, ozdobne szpilki i grzebienie do włosów, poleca w wielkim wyborze Bronisław Stoiński (przedtem H. Leon) Lwów, Karola Ludwika 1. Zamówienia uskuteczna w jak najkrótszym czasie. Z prowincyi za nadesłaniem próbki. 2363

GORSETY
paryskie, brukselskie, wiedeńskie, od złr. 1·40 do 15, poleca **J. Schreiber,** fabryka rękawiczek, **Lwów, ulica Hetmańska 6.** (60)

NA PODARUNKI!
Najodpowiedniejsze — a przytem najtańsze są przez wszystkich tak ulubione cukry deserowe, wyrobu znanej od 25-ciu lat parowej fabryki czekolady H. TRETERA we Lwowie, ulica Sykstuska l. 1, funt cukrów deserowych w kartonie zł. 1·30, 1 kg. zł. 2·50. Zamówienia załatwia się odwrotną pocztą za pobraniem. 2379

Lwów Karola Ludwika 1
Z komfortem i hygienicznie urządzony Zakład fryzyersko-perukarski, skład perfumeryi i przyborów toaletowych.
Osobny salon dla Pań.
Bronisł. Stoiński
(przedtem H. Leon)
Najnowszy aparat do mycia i suszenia włosów „Manieure". 2363

Lwowski akcyjny Zakład zastawniczy
we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 3, **zwraca uwagę onego Pana,** który na dniu 2. lipca 1906 wykupił kilka zastawów i wraz ze służącym oddalił się, pozostawiwszy srebro stołowe w Zakładzie, iż może je każdego czasu odebrać po wylegitymowaniu się. 2390
Dyrekcya.

MAGAZYN MEBLI = HERMAN STEIL
WE LWOWIE, TEATRALNA 16
naprzeciw szkoły Mickiewicza, poleca kompletne sypialnie, jadalnie, salony. Meble gięte, żelazne i tapicerowane. (63)

MARMOLADĘ
ze świeżych i zdrowych owoców wyrabianą na sposób angielski:

MORELOWĄ	8 K	
MALINOWĄ	8 „	za
JABŁKOWĄ	6 „	5 kg.
MIESZANĄ	5 „	

w ozdobnem, blaszanem wiadrze, brutto franko do każdej stacyi pocztowej, wysyła za zaliczką
PAROWA
FABRYKA CUKRÓW BRANDSTÄDTERA
WE LWOWIE.

W Ameryce, Anglii i innych krajach kulturalnych, marmolada jako stosunkowo bardzo tania a przytem nadzwyczaj zdrowa i pożywna do chleba i różnych potraw bywa używaną. (196)

Ochraniaj twoją żonę!
Najważniejsza ilustrowana książka o nadmiernem błogosławieństwie potomstwem. — Tysiące pism dziękczynnych wysyła dyskretnie po nadesłaniu 90 hal. w markach pocztowych pani ANNA KAUPA, Berlin S. W. Lindenstrasse 50. 639

Perfumy!!
pudry, mydła, woda kolońska, szczotki, grzebienie, żelazka i maszynki do fryzowania, maszynki amerykańskie do golenia Gillette, pasty do zębów, wody do ust, szczoteczki do zębów i rąk, gąbki, farby do włosów po najniższych cenach, poleca Zakład fryzyerski Bronisława Stoińskiego (przedtem H. Leon) Lwów, Karola Ludwika 1. Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą. 2363

Nowy pokój do śniadań
otwarto ul. Sykstuska 20. Codziennie potrawy zimne i gorące po cenach najtańszych. Piwo pilzneńskie.
Z poważaniem
(170) *A. Marchfeld.*

10 zł.
miesięcznie zupa, pieczeń i legomina
Skulski, Teatralna 16.

Młodość i piękność
Masowanie twarzy, po najnowszym sposobie, przyjmuje ukończona z dyplomem masażystka szkoły profesora Jańczeko, także i wszelkie masowanie częściowo. Warunki listownie lub osobiście. D. Kamieniecka, ul. Balonowa l. 4, (152)

88 KOLĘD
na fortepian i do śpiewu
układu Fr. Barańskiego
Cena K 2 w oprawie 2·60
Nakład Księgarni Polskiej.
(220) we Lwowie

Najlepszej
HERBATY
ćwierć funta tylko
40 centów
poleca (214)
HANDEL HERBAT
Lwów, Sienkiewicza 5.

Nie podrożała wcale
czekolada i kakao, ale tylko w fabryce parowej H. TRETERA we Lwowie, ulica Sykstuska l. 1, róg ul. Karola Ludwika. Funt czekolady po 70 ct., 80 ct. i 1 zł., puszka kakao 40 ct. i 75 ct. Wyroby pierwszorzędnej jakości, znane od 25-ciu lat. 2379

Praktyczne podarki
!! NA GWIAZDKĘ !!
poleca (213)
Kazimierz Gergowicz
Magazyn
Papieru i Galanteryi
Lwów, ul. Halicka l. 16.

BRZYTWY
wyrobu własnego i angielskie 2, 3, 4 koron, najlepszej jakości 5, 6 i 7 koron. Paski, marmurki do obciągania wysyła za pobraniem
A. Rattinger
nożownik, Lwów, ul. Halicka 15. Przyjmuje brzytwy do ostrzenia.

BRZYTWY
(64)

CUKIERNIA ZAKOPIAŃSKA
Lwów, ulica Batorego 36
Kazimierza STEFANICKIEGO
poleca na Św. Mikołaja i na Święta Bożego Narodzenia, znane z dobroci swoje wyroby cukiernicze Zamówienia miejscowe i prowincyonalne wykonuję punktualnie. — Zamówienia prowincyonalne przy większym odbiorze opakowanie i franko nie wliczam. (166)

NAUKA KROJU
Tylko w szkole „Stefanii" nauczycielki krojów na kursie „Pracy kobiet", udzielającej tej nauki także w swej pracowni, przy ulicy Łyczakowskiej l. 4, wyuczyć się można gruntownie kroju francuskiego, angielskiego i szycia, których lepiej ani pierwsza firma paryska nie wyuczy. Mnóstwo Pań oraz zawodowych krawczyń i krawców dopiero w tej szkole nabrało należytego pojęcia o kroju, czego przedtem w żadnej innej szkole nie skorzystali. — Suknie wykonuje w eleganckich fasonach od 50 koron począwszy. Przyjmuje także suknie do skrojenia i fastrygowania. Formy do nabycia. „Stefania", Lwów. 1635

1 los m. Krakowa
1 los austryackiego Cz. Krzyża
Razem 2 losy polecamy za 193 K po 7 K polecamy dalej

1 los m. Krakowa
1 węgier. Bazylika
1 serbski 10 frank.
Trzy losy za 192 K po 6 K. Stempel i podatek wynosi jednorazowo po 3 K. Bez asek. losów krak. na raty nie sprzedajemy. Asekuracya kosztuje 10 K 25 hal. Sam los krakowski kosztuje 130 K, 26 rat po 5 koron.
SCHÜTZ i CHAJES
Dom bankowy, Lwów.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR: STANISŁAW BRANDOWSKI. WYDAWCA: STANISŁAW TOKARSKI. WŁASNOŚĆ SPÓŁKI NIEJAWNEJ.
Z DRUKARNI „GOŃCA POLSKIEGO", TOKARSKI & BRANDOWSKI, POD ZARZĄDEM KAROLA DOROSZYŃSKIEGO. Papier z fabryki Tow. Akc. Braci Fiatkowskich w Białej.